

ANNA JASTRZĘBIEC-WITOWSKA¹

ROLNICTWO OBYWATELSKIE W USA: STUDIUM PRZYPADKU STANU KENTUCKY

Streszczenie: W amerykańskim rolnictwie, przemyśle i dystrybucji artykułów spożywczych, które na pierwszy rzut oka wydają się całkowicie opanowane przez wielkie korporacje, istnieje alternatywa obejmująca lokalne sieci produkcji, konsumpcji i dystrybucji żywności. Należy do niej rolnictwo obywatelskie, oparte na bezpośrednich relacjach między producentami, przetwórcami i konsumentami osadzonymi w lokalnym sąsiedztwie. Koncepcja rolnictwa obywatelskiego, wprowadzona do socjologii przez Thomasa Lysona, jest mało znana w Polsce i dlatego stała się inspiracją do badań tego typu inicjatyw przez autorkę, przeprowadzonych w 2008 roku w czasie pobytu naukowo-badawczego w University of Kentucky. Zbadane zostały przypadki produkcji, przetwórstwa i sprzedaży w okolicy miast Lexington i Louisville pomyślane tak, aby zaprezentować wszystkie ogniwa tzw. alternatywnego łańcucha żywnościowego i rozpoznać w nich cechy rolnictwa obywatelskiego. Przypadki te potwierdziły udział nurtu obywatelskiego w sieci alternatywnych inicjatyw rolno-spożywczych. Ich analiza daje wyobrażenie o drodze, jaką przebywa żywność w lokalnej sieci produkcji i dystrybucji, począwszy od rodzinnych gospodarstw rolnych i ogrodów komunalnych, poprzez mikroprzetwórstwo o charakterze lokalnym, do sprzedaży na targu rolniczym posiadającym cechy spółdzielni, by trafić na stół konsumenta. Celem tej publikacji jest odtworzenie takiej drogi poprzez analizę konkretnych przypadków oraz wykazanie w nich elementów rolnictwa obywatelskiego wg koncepcji Lysona. Ten niszowy typ rolnictwa zaznacza już swoje miejsce w systemie żywnościowym, przez co warto poświęcić mu uwagę i przyjrzeć się bliżej jego przejawom.

Słowa kluczowe: rolnictwo obywatelskie, system żywnościowy, alternatywna gospodarka żywnościowa, lokalne sieci rolno-spożywcze

WPROWADZENIE: ALTERNATYWNA DROGA OD GOSPODARSTWA DO KONSUMENTA

Niejako na obrzeżach głównego nurtu systemu żywnościowego w Stanach Zjednoczonych, gdzie dominuje ekonomia skali z megagospodarstwami przemysłowymi

¹ Autorka pracuje w Zakładzie Struktur Społecznych Instytutu Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jest także samorządowcem w powiecie dąbrowskim (e-mail: witowska@yahoo.com).

rzeźniami i mleczarniami o charakterze bardziej industrialnym niż rolniczym, występują także alternatywne formy produkcji rolnej, przetwórstwa i dystrybucji żywności. Można do nich zaliczyć rolnictwo ekologiczne, lokalne sieci produkcji i dystrybucji żywności, inicjatywy lokalnej konsumpcji podejmowane przez tzw. *localvores*², ruch konsumentki *slow food*, działania międzynarodowe na rzecz sprawiedliwego handlu *fair trade*, tworzenie lokalnych banków żywności, rolnictwo obywatelskie i wiele innych.

Alternatywna gospodarka żywnościowa jest przedmiotem naukowej refleksji od co najmniej trzech dziesięcioleci. Jednak wzmożone zainteresowanie tą tematyką można obserwować w USA, jak również w innych krajach od początku XXI wieku [por. np. Goodman, DuPuis, Goodman 2011; Albala 2014]. Kluczowe dla niniejszej publikacji pojęcie rolnictwa obywatelskiego, szerzej poznane dzięki wydanej w 2004 roku książce, wprowadził do socjologii Thomas Lyson już pod koniec lat 80. XX wieku [2004, s. 1]. Wtedy także o potrzebach zmian w systemie żywnościowym Stanów Zjednoczonych pisał, we wznowionej w 2007 roku pracy, Warren Belasco [2007, s. X–XI], specjalizujący się w historii kontrkultury i jej wpływie na zainteresowanie Amerykanów zdrową żywnością. Podobne podejście do zmiany w systemie rolno-spożywczym na rzecz większego jego zrównoważenia widać w rozważaniach Patricii Allen [2004, s. 3–6]. Zrównoważony system żywnościowy jest dla niej punktem docelowym, do którego zmierzają ruchy społeczne skupiające się na zagadnieniach żywnościowych. Tematyką tą interesuje się także znany publicysta Michael Pollan [2006], którego popularno-naukowa książka *Omnivore's Dilemma* świetnie ukazała kontrast między rolnictwem industrialnym i ekologicznym oraz zaprezentowała całą gamę form pośrednich. Szerokie zainteresowanie tematyką żywnościową przyniosło uznanie tej pozycji przez *New York Times* za jedną z najlepszych książek 2006 roku. Tego samego roku rolnictwo przemysłowe i globalizację w sektorze rolno-spożywczym skrytykował Peter Rosset [2006], argumentując, że gospodarka żywnościowa zasługuje na szczególne miejsce w ekonomice.

W przytoczonej literaturze lokalna gospodarka żywnościowa często jest przedstawiana z punktu widzenia budowania więzi w społecznościach lokalnych. Taki cel otwarcie stawia sobie rolnictwo obywatelskie. Lyson, opisując je, tak jak inni wspomniani już autorzy, porusza zagadnienie globalizacji w sektorze rolnictwa i żywności, a jednocześnie prezentuje ten niszowy typ aktywności rolno-spożywczej jako pewnego rodzaju remedium na dominację korporacji, chociaż bez przeceniania jego możliwości. Rolnictwo obywatelskie tworzą gospodarstwa rodzinne produkujące prawie wyłącznie na potrzeby okolicznych mieszkańców, targi rolnicze podnoszące atrakcyjność dzielnic miast i obszarów miejsko-wiejskich, a nawet stragany przydrożne ze świeżymi warzywami. Cechami charakterystycznymi dla rolnictwa obywatelskiego jest zorientowanie na lokalnego konsumenta, wykorzystanie tradycyjnej wiedzy lokalnej, dbałość o dobrą jakość produktów rolnych i spożywczych, nawet jeśli wymaga to większych nakładów pracy. Tworzy zatem siatkę połączeń, zazwyczaj bezpośrednich, między producentami, przetwórcami

² *Localvore* – osoba, która opiera swój jadłospis na produktach lokalnych, „lokalnożerca”.

i konsumentami [Lyson 2004, s. 2]. Przyczynia się do większej integracji związanych z nim społeczności i pozwala im doświadczać wielu korzyści, takich jak dostęp do jakościowo dobrej żywności, tworzy nowe miejsca pracy, lepsze warunki życia i „wyzwała” aktywność społeczną na danym obszarze. Sieć powiązań między lokalnymi producentami, przetwórcami i konsumentami żywności może być jednym z elementów budujących lokalną gospodarkę żywnościową oraz więź społeczną.

Udział rolnictwa opartego na gospodarstwach produkujących głównie na rynki lokalne w systemie żywnościowym Stanów Zjednoczonych na razie pozostaje skromny, ale jednocześnie jest już zbyt zauważalny, by nie budzić zainteresowania socjologów, publicystów i działaczy społecznych. Obejmuje około 5% gospodarstw rolnych, a ich ogólną liczbę szacuje się na 107 tys. W 2008 roku wartość sprzedaży produktów gospodarstw tego typu wynosiła 4,8 mld dolarów, co stanowiło 1,8% amerykańskiego rynku produktów rolnych [Johnson, Aussenberg, Cowan 2013, s. 1]. W liczbach tych zawiera się także nurt rolnictwa obywatelskiego, ale trudno doprecyzować, jaką część alternatywy żywnościowej stanowi. Bardziej oczywisty jest jego związek z ruchami społecznymi na rzecz alternatywnego, zrównoważonego systemu żywnościowego. Ruchy te zdaniem Allen [2005, s. 2], coraz bardziej rozprzestrzeniają się w USA, a uczestnictwo w nich jest mniej lub bardziej świadome.

Alternatywne systemy żywnościowe w Stanach Zjednoczonych zyskują znaczenie głównie w miastach z relatywną bliskością geograficzną obszarów wiejskich, przez co transport świeżych produktów rolnych odbywa się na niewielkich odległościach. Konsumentami są zwykle przedstawiciele klas średnich i wyższych, a do popularyzacji tych systemów mogą przyczyniać się także uniwersytety. Tak jest w okolicach miast Lexington, Frankfort i Louisville w stanie Kentucky, gdzie w 2008 roku prowadziłam badania nad tym zjawiskiem oparte na studiach przypadków (*case studies*). Interesowało mnie rolnictwo obywatelskie i jego umiejscowienie na każdym etapie łańcucha żywnościowego, począwszy od gospodarstwa rolnego poprzez przetwórstwo, kanały dystrybucji po konsumpcję. Chodziło o poznanie inspirowanej Lysonowską koncepcją rolnictwa obywatelskiego drogi, jaką żywność musi przebyć, by trafić na stół konsumenta, przy pominięciu korporacyjnych producentów, dystrybutorów, koncernów i sieci spożywczych.

Opisy badanych przypadków stanowią uzasadnienie twierdzenia, że rolnictwo obywatelskie jest specyficzną częścią rolnictwa alternatywnego. Ponadto pokazują zwrot ku lokalności nie tylko w zakresie zaspokajania podstawowych potrzeb, lecz także poczucia przynależności do wspólnoty. Ludzie zaangażowani w rolnictwo obywatelskie kładli nacisk na zdrową, lokalnie wyprodukowaną żywność, ale również na powtarzalność interakcji między producentami, drobnymi przetwórcami i konsumentami. Niektórzy z nich mieli świadomość swojej roli w budowaniu sieci agro-spożywczej na poziomie swoich lokalnych społeczności. Nie bez znaczenia były tutaj działania na poziomie stanowym promujące żywność wyprodukowaną w Kentucky i wzbudzające poczucie dumy z lokalnego produktu, o czym będzie mowa w dalszej części tekstu.

WYZWANIA METODOLOGICZNE

Uznałam, że najlepszym sposobem opisu zbadanych przypadków związanych z nurtem prolokalnym w rolnictwie będzie zastosowanie formy minimonografii. Przez to pojęcie rozumiem niedługi, ale precyzyjny opis, który będzie z pewnością mniej wyczerpujący niż typowa monografia, ale za to bardziej skoncentrowany na tych charakterystycznych cechach opisywanych przypadków, które Thomas Lyson uznaje za kluczowe dla rolnictwa obywatelskiego. Wśród nich są:

- 1) zorientowanie inicjatyw na lokalnego konsumenta, a nie na rynek międzynarodowy,
- 2) postrzeganie rolnictwa jako integralnej części życia społeczności wiejskiej i działalności wykraczającej poza produkcję towarów rolnych,
- 3) nacisk na jakość zamiast ilościowego podejścia do produkcji rolnej,
- 4) mniejszy rozmiar gospodarstw rolnych niż w rolnictwie przemysłowym, ale większe nakłady pracy i kapitału,
- 5) szacunek dla wiedzy opartej na miejscowej tradycji rolnej bardziej niż na szablonych praktykach menedżerskich,
- 6) dążenie do bezpośrednich relacji producentów i konsumentów, bez udziału pośredników [Lyson 2004, s. 85], co często oznacza, że wielu z nich łączy produkcję rolną z przetwórstwem na niewielką skalę i sprzedają na pobliskim targu rolniczym. Te właściwości starałam się odnaleźć w badanych przypadkach.

Za najbardziej przydatną dla potrzeb moich badań uznałam metodę rozszerzonych przypadków (*extended case method*), która została zapoczątkowana przez Maxa Gluckmana w latach 40. XX wieku, dla pokazania, jak zjawiska społeczne zachodzące na poziomie makro znajdują odzwierciedlenie w sytuacjach mikro. Sytuacje te, kształtowane przez siły zewnętrzne, są wyrazem tego, co dzieje się w szerzej rozumianym społeczeństwie [Burawoy 1991, s. 277]. Zgodnie z kierunkiem wyznaczonym przez tę metodę przedstawienie wybranych przeze mnie przypadków gospodarstw rolnych, ogrodów komunalnych i targów rolniczych służyło temu, by uznać je za przejawy szerszego zjawiska rolnictwa obywatelskiego.

Michael Burawoy, który w latach 90. XX wieku ponownie zwrócił uwagę badaczy zjawisk społecznych na metodę poszerzonych studiów przypadków, wskazuje, że jest ona szczególnie przydatna do analizy zjawisk, które są anomalią w stosunku do istniejącej teorii [Burawoy 1991, s. 280]. Dlatego metoda ta jest właściwa do badania zjawiska rolnictwa obywatelskiego, które jest swoistym odejściem od idei uznającej konsolidację oraz globalizację w sektorze rolnictwa i żywności za nieuniknione i praktycznie dokonane. Jak bowiem pokazują przypadki alternatywnych form rolnictwa, globalizacja w tej wersji jest nadal kontestowana, chociaż nie można twierdzić, iż znajduje się w odwrocie.

Analizując sposób, w jaki Burawoy stosował metodę rozszerzonych przypadków, Earl Babbie zauważa, że charakterystyczne jest tutaj dokładne określenie tego, co zamierza się odkryć w badanym miejscu jeszcze przed „wyjściem w teren”. Babbie [2004, s. 321] zaznacza, że dzięki temu metoda rozszerzonych przypadków pozwala na *przebudowanie lub udoskonalanie teorii zamiast jej potwierdzania lub odrzucania*. Burawoy skupia się na szukaniu wszystkich przejawów konfliktów

z istniejącymi teoriami i tym, co nazywa *teoretycznymi lukami i przemilczeniami*. Prowadzenie badań wymaga zatem zaznajomienia się z literaturą zawierającą teorie i badania innych autorów. Uważam, że przy braku dobrej znajomości koncepcji rolnictwa obywatelskiego jego indywidualne przejawy mogłyby wydać się mało istotne w porównaniu z procesami globalnymi, które swoim ogromem przyćmiewają lokalne inicjatywy. Warto przytoczyć opinię Burawoya [1991, s. 278], że metoda rozszerzonych przypadków pozwala dostrzec znaczenie zjawisk i relacji, które w ramach innych metod uznane zostałyby za nieważne wyjątki w stosunku do normatywnego ideału.

KENTUCKY – DETRONIZACJA TYTONIU SZANSĄ DLA ALTERNATYWNEGO ROLNICTWA

Wybór Kentucky na miejsce prowadzenia badań był zabiegiem celowym. Jest to ważny gracz w amerykańskim sektorze rolnym, zajmujący 5. pozycję w kraju pod względem liczby gospodarstw rolnych, zaś zaledwie 38. pozycję pod względem obszaru wśród wszystkich 51 stanów tworzących USA. Liczba gospodarstw rolnych w stanie Kentucky szacowana jest na około 80 tys., z czego zdecydowaną większość stanowią gospodarstwa rodzinne, określane jako średnie i małe [Sullivan 2013]. Przeciętna wielkość gospodarstwa rolnego w stanie Kentucky wynosi 169 akrów, czyli 68 hektarów, podczas gdy w odniesieniu do całych Stanów Zjednoczonych są to 434 akry, czyli 175 hektarów [USDA 2014]. Przewaga mniejszych gospodarstw ma znaczenie dla rozwoju sieci alternatywnych form produkcji zgodnie z koncepcją Lysona, który uważa je za typowe, a często nawet pionierskie dla rolnictwa obywatelskiego [Lyson 2004, s. 86–87].

W rolnictwie stanu Kentucky niemal od początku jego istnienia niepodzielnie panował tytoń, a dopiero kilkanaście lat temu zaczęto ograniczać jego produkcję. W latach 1992–2002 liczba gospodarstw prowadzących produkcję tytoniu w stanie Kentucky zmniejszyła się z 59 tys. do 29 tys., a jednak nadal była wyższa niż w innych stanach USA [Capehart 2004, s. 4]. W roku 2004 zlikwidowano programy wsparcia produkcji tytoniu, a kwoty wykupiono. Rolnicy przez kolejne 10 lat otrzymywali po 7 dolarów za każdy funt kwotowy plus 3 dolary za każdy funt kwoty z ostatnich 3 lat. Dla wykupu kwot ustalono formułę dziesięciu dorocznych wypłat [Brown 2013]. Jak piszą Wynne Wright i Gerard Middendorf [2008, s. 16–17] firmy tytoniowe w obliczu wydatków na odszkodowania w wysokości 206 mld dolarów zaczęły szukać tańszych producentów tytoniu poza Stanami Zjednoczonymi. W rezultacie przepadły stałe źródła dochodów społeczności dotąd mocno związanych z tymi uprawami. W obliczu trudności stan Kentucky przeznaczył 3,45 mld dolarów w okresie 25 lat na dywersyfikację produkcji rolnej i rewitalizację wsi. Dało to rolnikom możliwość ubiegania się o granty lub niskoprocentowe pożyczki, jeśli stawiają sobie za cel odejście od produkcji tytoniu na rzecz innych upraw. Takie możliwości finansowania, które pozwalają na odejście od monokultury wskazują, że Kentucky może być podatnym obszarem dla rolnictwa obywatelskiego.

Dodatkowo za dobrymi warunkami rozwoju rolnictwa obywatelskiego w tym stanie przemawia istnienie marki „Kentucky Proud”, będącej zarazem programem

marketingowym Departamentu Rolnictwa Stanu Kentucky i promocją lokalności. Program ten istnieje od 2002 roku i obejmuje żywność wyprodukowaną przez gospodarstwa rodzinne i przetworzoną lokalnie w tym stanie. Ma na celu dowartościowanie rolnictwa stanu Kentucky oraz podkreślenia wartości jego produktów dla konsumenta. Miarą jego sukcesu jest zaangażowanie ponad 3,5 tys. podmiotów takich jak: farmy, producenci, restauratorzy i inni. Warto także podkreślić, że niezwykle popularna w tym stanie sieć supermarketów Kroger, sprzedaje już ponad 120 produktów „Kentucky Proud”. Charakterystyczne logo tego programu można zobaczyć na produktach żywnościowych w supermarketach i na targach rolniczych, w restauracjach serwujących żywność wyprodukowaną lokalnie, a nawet na budynkach farm rodzinnych [May 2014]. Istnienie takiego programu stało się inspiracją dla lokalnego nurtu w rolnictwie oraz świadczy o tym, że władze stanowe widzą w lokalnym systemie żywnościowym spory potencjał.

Takie systemowe działania na rzecz lokalności w rolnictwie poparte są również rozwiązaniami legislacyjnymi na rzecz rolników angażujących się w mikroprzetwórstwo. Przykładem może być ustawa stanowa House Bill 391 z 2003 roku, która uproszczyła zasady sprzedaży wyprodukowanych w domu przetworów i otworzyła nowe możliwości działalności ekonomicznej dla rolników bez konieczności podejmowania dużych inwestycji. Znajomość tych, wprowadzonych na poziomie stanowym, instrumentów służących rozwojowi nurtu lokalnego w rolnictwie była dla mnie dodatkowym argumentem za wyborem Kentucky jako miejsca badań.

Na potrzeby niniejszej pracy zbadalam wiele przypadków lokalnej działalności rolno-spożywczej o cechach rolnictwa obywatelskiego. Cztery z nich dotyczą etapu produkcji żywności (w tym jeden rozbudowany, obejmujący ogrody komunalne), jeden przetwórstwa na małą skalę, a jeden sprzedaży poza siecią supermarketów. Studia przypadków dotyczące produkcji obejmują trzy gospodarstwa rodzinne w Kentucky i ogrody komunalne w mieście Lexington. Przetwórstwo ilustruje doświadczenia rolnika, który sprzedaje dzemy i marynaty, wytworzone w gospodarstwie z własnych warzyw i owoców. Studium sprzedaży zobrazowane jest na przykładzie targu rolniczego w Lexington, działającego według reguł funkcjonowania spółdzielni. Wszystkie przypadki są ściśle związane z rynkiem lokalnym.

ETAP PRODUKCJI ROLNEJ

Wśród gospodarstw rodzinnych, jedno było prowadzone w sposób ekologiczny, drugie było swoistą afirmacją ekologicznego stylu życia, a trzecie miało bardziej konwencjonalny charakter. We wszystkich podejmowano zarówno produkcję roślinną, jak i zwierzęcą, które wzajemnie na siebie oddziałując przyczyniały się do wykształcenia zrównoważonego modelu gospodarstwa. Właściciele aktywnie uczestniczyli w pracach, a w ich część angażowali swoje rodziny. W dwóch przypadkach gospodarstwa należały do badanych rodzin od kilku pokoleń, a w jednym małżeństwo bez uprzednich związków z rolnictwem nabyło gospodarstwo, świadomie decydując się na życie „blisko natury”. Dwa gospodarstwa zaangażowane były w sprzedaż bezpośrednią w systemie subskrypcyjnym. Trzecie okazjonalnie sprzedawało jagnięta za gotówkę zainteresowanym klientom. Jedno z gospodarstw posiadało stałe stoiska na

okolicznych targach, a wszystkie sprzedawały swoje produkty do lokalnych sklepów czy mleczarni.

Wywiady z rolnikami połączone były z wizytami w gospodarstwach i ich zwiedzaniem. W ten sposób odwiedziłam następujące gospodarstwa: Elmwood Stock Farm w Georgetown, Terrapin Hill Farm w Harrodsburg i Drake Farm w powiecie Mercer. W tej części badań, która obrazowała etap produkcji rolnej, uwzględniłam także ogrody komunalne zgodnie z koncepcją Lysona [2004, s. 96], który przedstawia rozliczne korzyści społeczno-ekonomiczne, jakie przynoszą one w skali mikro.

Elmwood Stock Farm w Georgetown, Kentucky, to farma należąca do Ann i jej brata Johna. Pierwszy wywiad z Ann przeprowadziłam przy jej stoisku na targu rolniczym w Lexington, by dzień później odwiedzić jej dom. Gospodarstwo obejmuje około 350 akrów (nieco ponad 140 hektarów) i znajduje się w tej rodzinie od kilku pokoleń. Ann wraz z bratem Johnem zajęli się rolnictwem w 1993 roku, siedem lat później uzyskując certyfikat ekologicznej produkcji „USDA organic”. Oprócz wielu gatunków warzyw i owoców uprawianych w sposób ekologiczny na areale 70 akrów (około 28 hektarów), prowadzi się tutaj także produkcję tytoniu ekologicznego w systemie kontraktowym.

W gospodarstwie ważną rolę odgrywa hodowla zwierząt metodami ekologicznymi. Inwentarz obejmuje: wolno biegające kury nioski i kury przeznaczone na mięso, małe stado owiec, stado bydła oraz indyki. Jest także stado bydła należące do ojca Ann, hodowane w sposób konwencjonalny. W lecie bydło wypasane jest na pastwiskach i tam zaspokaja swoje potrzeby żywnościowe, a w zimie otrzymuje pochodzące z tej farmy siano. Farma Elmwood Stock jest samowystarczalna w zakresie karmienia bydła i owiec, ale musi dodatkowo kupować paszę bez komponentów genetycznie modyfikowanych dla drobiu.

Elmwood Stock Farm może poszczycić się dużą sprzedażą bezpośrednią. Około 350 klientów kupuje warzywa i jagody w systemie subskrypcyjnym. Taki rodzaj sprzedaży nosi nazwę *community supported agriculture* (CSA), co oznacza rolnictwo wspierane przez społeczność lokalną. W systemie tym klienci płacą za produkty jeszcze przed rozpoczęciem sezonu. W przypadku Elmwood Stock przedpłaty wynoszą 250–600 dolarów, w zależności od wielkości koszyka produktów, który klient otrzymuje raz w tygodniu. W najlepszym momencie sezonu w koszyku może znajdować się nawet 30 rozmaitych produktów, nie licząc różnych odmian pomidorów czy papryki. „Ekologiczne” jaja i porcje mięsa wołowego lub drobiowego są opcjonalne. Sprzedaż w systemie subskrypcyjnym jest prowadzona od połowy maja do połowy października. Lato 2008 roku było już czwartym sezonem tak prowadzonej sprzedaży. W pierwszym roku prowadzenia sprzedaży bezpośredniej korzystało z niej 45 rodzin, w drugim roku już 150, a w kolejnym 225. Gdy Ann i John zaczęli sprzedaż subskrypcyjną wiedzieli tylko o jednym gospodarstwie w Kentucky z podobną ofertą. Obecnie coraz więcej rolników wchodzi w podobne, bliskie relacje z klientami. Ann twierdzi, że przy takiej liczbie klientów, bardzo dużo energii trzeba poświęcić na kwestie organizacyjne, takie jak m.in. regularność dostaw. W okresie wiosenno-letnim Ann i John są zaangażowani w sprzedaż produktów przez sześć dni w tygodniu. Przy sprzedaży i dystrybucji, zależnie od pory roku, zatrudnionych jest od 4–8 osób, głównie studentów pracujących w niepełnym wymiarze

godzin, a do pracy w gospodarstwie dodatkowo 8–10 pracowników sezonowych. Rodzeństwo sprzedaje część produktów do hurtowni, część do sieci supermarketów, takich jak regionalny Kroger czy proekologiczny Whole Foods. Ann prowadzi również stoiska na targach rolniczych w Lexington i Georgetown. Popyt na produkty Elmwood Stock jest znaczny, ale jej właściciele muszą poświęcić wiele czasu na utrzymanie swojej pozycji na rynku lokalnym.

Ann twierdzi, że gdyby nie odziedziczyła ziemi, nie miałyby środków finansowych na kupno podobnego gospodarstwa. Prawdopodobnie też nie myślałaby, że produkcja ekologiczna może być dochodowym interesem. W przyszłości Ann i jej brat chcieliby sprzedawać większą część produktów na zasadzie marketingu bezpośredniego, a nie do hurtowni czy sklepów. Idealnym dla nich rozwiązaniem byłaby sprzedaż jak najbliżej gospodarstwa, nie tylko dla utrzymania trwałych związków z klientami, ale także ze względu na koszt paliwa oraz niekorzystny wpływ transportu produktów rolnych na środowisko. Podobną konfigurację działalności gospodarczej, gdzie kwestie opłacalności produkcji rolnej łączą się z lokalnością i troską o dobrostan środowiska naturalnego znaleźć można u Lysona, który rolnictwo obywatelskie wiąże z koncepcją zrównowżenia w rolnictwie [2004, s. 78].

Terrapin Hill Farm w Harrodsburg to gospodarstwo agroturystyczne, promujące ekologiczny styl życia, prowadzone przez Pete'a i Brendę, małżeństwo lewicowych intelektualistów. Czują się oni integralną częścią przyrody i chcą z niej korzystać w rozsądny sposób, prowadząc gospodarstwo rolne i wychowując troje dzieci w wieku szkolnym. Jak powiedziała mi Brenda: *Chcemy przekazać nasze wartości dzieciom tak, aby rozumiały, że umiejętne korzystanie z przyrody to także dawanie jej czegoś w zamian. Już teraz uczymy dzieci, jak ważne jest utrzymanie stanu gleby i zachowanie naszej farmy w stanie w miarę bliskim do naturalnego.* Dlatego spora część tego dużego, jak na stan Kentucky, gospodarstwa obejmującego powierzchnię 375 akrów (152 hektary) to las i łąka, utrzymywane w stanie naturalnym. Pierwszą część gospodarstwa zakupiono w 1985 roku, a przyległe tereny dokupywano w okresie późniejszym. We wczesnych latach 90. Pete i Brenda poznali grupę rolników prowadzących gospodarstwa ekologiczne, którzy chcieli stworzyć spółdzielnię produkcyjno-usługową i zaczęli z nimi współpracować. Jednym z pierwszych projektów była sprzedaż w systemie subskrypcyjnym, którą prowadzą już od kilkunastu lat. W poprzednich latach sprzedaż ta obejmowała 60 rodzin, ale zmęczeni dowożeniem produktów do Louisville małżonkowie zredukowali liczbę klientów do 22 rodzin. Tak jak w poprzednim przypadku, klienci jeszcze przed rozpoczęciem sezonu wpłacają około 400 dolarów i przez 20 tygodni w okresie od maja do października otrzymują produkty. W sezonie odbierają warzywa w umówionych miejscach lub w swoich własnych domach, za dodatkową opłatą 5 dolarów tygodniowo. Przykład Pete'a i Brendy zachęcił innych rolników do tego rodzaju sprzedaży. Właściciele farmy Terrapin Hill dostarczają część produktów do sklepów, np. hodowane kury z wolnego wybiegu czy „domową” sałatkę z miniaturowych warzyw. W gospodarstwie wysadza się także rośliny doniczkowe i ozdobne, które również sprzedawane są sklepom. Ponadto hoduje się na farmie konie w celach rekreacyjnych oraz przyjmuje wycieczki szkolne, dla których konie są wielką atrakcją.

Para angażuje się w wiele projektów promujących żywność lokalną oraz wiejski styl życia. W tym celu uzyskali grant z puli środków pochodzących z umowy zawartej między rolnikami a koncernami tytoniowymi, które – jak już wspomniałam – umożliwiają dywersyfikację działalności rolniczej i gospodarczej na terenach wiejskich. Dofinansowanie agroturystyki umożliwiło postawienie na posesji stołów piknikowych, zagospodarowanie placu campingowego (z prysznicami i toaletami), stworzenie placu zabaw dla dzieci i sceny przeznaczonej dla występujących zespołów muzycznych. We wrześniu jest tam organizowany festiwal muzyki blue grass, który każdorazowo ściąga około 2,5 tys. widzów. Żywność sprzedawana w czasie trwania tej kilkudniowej imprezy pochodzi od rolników i lokalnych przetwórców i sprzedawana jest na wcześniej przygotowanych straganach.

W gospodarstwie tym ekologiczny styl życia i kwestie żywnościowe stanowią dwa filary współdziałania przyrody i człowieka. Brenda i Pete wierzą w siłę oddziaływania swoich przedsięwzięć w środowisku lokalnym. Chociaż nie pochodzą z rodzin rolniczych i nie są zaznajomieni z pojęciem rolnictwa obywatelskiego, czują się częścią ruchu społecznego na rzecz zrównoważonego życia wiejskiego i w zgodzie z naturą.

Drake Farm (tradycyjne gospodarstwo rodzinne) należy do emerytowanego nauczyciela Charliego i jego rodziny. Charlie posiada około 400 akrów (162 hektary) ziemi w powiecie Mercer i gospodaruje wspólnie z synem Zacharym, zawodowo zajmującym się rolnictwem. Gospodarstwo jest w rękach rodziny od wielu pokoleń, ale utrzymanie go w całości jest bardzo trudnym zadaniem. Jednak Charlie i jego bliscy bardzo się o to starają. Charlie twierdzi, że rolnicy często postrzegają gospodarstwo jako swoje bogactwo, dziedzictwo pokoleniowe. Gdy je sprzedają zmuszeni sytuacją zwykle mają poczucie utraty. Przekonanie, że to nie rolnik posiada gospodarstwo, ale ono ma go w swoim posiadaniu, jest zdaniem Charliego w pełni uzasadnione.

Farma Drake jest zróżnicowana pod względem produkcji zwierzęcej i roślinnej. W przeszłości nastawiona była głównie na produkcję tytoniu, ale obecnie to tylko jeden z wielu rodzajów działalności. Dominuje produkcja zwierzęca: krowy z cielętami, owce i produkcja mleka. Charlie sprzedaje owce i cielęta do lokalnych rzeźni, rzadziej bezpośrednio. Zboża uprawiane przez niego nie wystarczają jednak do wykarmienia zwierząt i rodzina musi kupować dodatkowe pasze. Ponieważ w gospodarstwie nie ma możliwości pasteryzacji mleka, jest ono sprzedawane do większej mleczarni. Od 2007 roku gospodarstwo otrzymuje specjalny bonus za to, że nie stosuje hormonu wzrostu (rBGH), popularnego w Stanach Zjednoczonych środka służącego do zwiększenia mleczności krów.

W gospodarstwie pracują w sumie cztery osoby, w tym dwóch właścicieli i dwie inne osoby zatrudnione na stałe. W czasie zbiorów tytoniu tymczasowo zatrudnianych jest dodatkowo 8–9 osób. Podobnie jak w poprzednich przypadkach, gospodarstwo to koncentrowało się na lokalnej klienteli i nie dążyło do ekspansji na rynku. Zrównoważone metody produkcji, które nie ingerują zbyt w środowisko, były wyraźnie preferowane, mimo że gospodarstwo nie ma oficjalnie statusu „ekologicznego”.

Ekonomiczna działalność trzech opisanych gospodarstw, chociaż ogromnie ważna, nie była jedyną motywacją dla prowadzenia działalności rolniczej. Tradycja

i utrzymanie rodzinnego dziedzictwa było ważne dla Ann i jej brata oraz dla rodziny Charliego. Pete i Brenda motywację czerpali z przyjętego światopoglądu, zgodnie z którym sprawą nadrzędną jest życie zgodne z naturą i prowadzenie działalności edukacyjnej propagującej ekologiczny styl życia. Wszyscy właściciele podchodzili do gospodarowania jak do misji życiowej. Stosowali w praktyce różnorodność biologiczną i wysokie standardy dobrostanu zwierząt, a w uprawach – plodozmian.

Ogrody komunalne, zdaniem Lysona, również stanowią przykład rolnictwa obywatelskiego, tyle że w miastach. Z tym stanowiskiem zgadzają się badaczki ogrodów komunalnych w Nowym Jorku Laura Saldivar-Tanaka i Marianne Krasny [2004, s. 399] z Cornell University, uznając jednocześnie, że ich rola dla budowania społeczności lokalnej jest ważniejsza i bardziej zauważalna niż udział w produkcji żywności lokalnej. Przypominają, że tradycja tworzenia ogrodów komunalnych sięga w USA końca XIX wieku i wiązała się z migracją ludności wiejskiej do miast. Będąc w trudnej sytuacji ekonomicznej ludność ta uprawiała ogrody na pustych parcelach, zapewniając sobie dostęp do żywności. Zwyczaj ten upowszechnił się jeszcze bardziej w czasie wojen światowych, a powstające spontanicznie ogrody uznano za ważny przyczynek do zwycięstwa (*victory gardens*), doceniony nawet przez Eleonor Roosevelt. Po II wojnie światowej rozwój gospodarczy i industrializacja rolnictwa spowodowały odejście od ogrodów komunalnych, ale w końcu lat sześćdziesiątych ich popularność powróciła wraz z troską o poprawę estetyki przestrzeni miejskiej. Dostrzeżono także, że zespołowy charakter prac spełnia cele integracyjne.

Ogrody komunalne miasta Lexington (a jest około tuzina), mają znacznie krótszą, zaledwie kilkuletnią historię. Większość z nich objęta jest patronatem organizacji pożytku publicznego Seedleaf, promującej lepszą, zdrowszą żywność, wyprodukowaną w sposób zrównoważony. Koszt założenia ogrodu komunalnego może wynosić od kilkuset dolarów, jak w przypadku skromnego, położonego w zamieszkałej głównie przez Afroamerykanów części Lexington **Nelson Avenue Garden**. Jego powstanie wsparła organizacja Green Youth Corps zajmująca się młodzieżą zagrożoną wykluczeniem społecznym. W przypadku tego ogrodu można mówić nawet o poprawie jakości życia mieszkańców, gdyż powstał w rezultacie zagospodarowania i oczyszczenia niewykorzystanej parceli, pokrytej różnymi odpadami. Zanim utworzono ogród w kwietniu 2007 r., miejsce to było niezagospodarowane i zapuszczone przez 20 lat. Przydały się cegły i pustaki zebrane w trakcie oczyszczania ogrodu, bo wykorzystano je do wykonania chodnika przy jednym z pobliskich domów. Przykładem bardziej kosztownego, zajmującego dużo większą powierzchnię i bardzo zadbanego ogrodu, którego stworzenie wymagało kilku tysięcy dolarów, może być **London Ferril's Community Garden**, będący wspólną inicjatywą organizacji Seedleaf, Kościoła episkopalnego i stowarzyszenia sąsiedzkiego im. Martina Luthera Kinga.

Odwiedzone przez mnie ogrody różniły się zasadami użytkowania, a co za tym idzie – podejściem do charakteru ich wspólnotowości. Na przykład London Ferril Garden był podzielony na dwie części, z których jedną podzielono na indywidualne parcele, uprawiane przez osoby je wynajmujące. Tylko te osoby mogły korzystać z owoców i warzyw z tej części ogrodu. Wynajem parcel był jednak darmowy i odbywał się na podstawie zapisów chętnych. Druga część była wspólna, tak jak

praca oraz korzystanie ze zbiorów. Nie zanotowałam zasadniczej różnicy w wyglądzie obu części. Prawdziwie komunalne były także ogrody **Winburn Community Art Garden** i związany z parafią protestancką **La Roca Garden**. Każdy mógł przyjść i popracować lub zrelaksować się w tych miejscach, a nawet korzystać z produktów bez konieczności pracy, jednak przy zachowaniu pewnej wstrzemięźliwości w korzystaniu ze zbiorów. Widać tutaj szersze rozumienie pojęcia wspólnoty, obejmujące nie tylko osoby pracujące w ogrodzie, ale również te znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej. Ogrody te odwiedzali także uchodźcy oraz osoby bezdomne i bardzo ubogie. Gdyby zaangażowały się one w prace, wówczas inicjatywa ogrodów komunalnych miałaby większy efekt edukacyjny. Jednak już sam fakt przyzwolenia na to, by ludzie z różnych środowisk, o różnym statusie materialnym i społecznym zaopatrywali się w żywność w niektórych ogrodach Lexington jest bardzo pozytywnym zjawiskiem i wyrazem obywatelskiej troski o współmieszkańców.

Użytkownicy ogrodów pochodzą z różnych grup etnicznych, co można zauważyć już nawet po uprawianych warzywach. Oprócz wielu gatunków pomidorów, bazylii, kabaczków i brokułów, czyli warzyw charakterystycznych dla europejskiej tradycji kulinarnej, można zobaczyć także kukurydzę i wiele odmian papryki, czyli „sztandarowe” warzywa latynoskie oraz okrę i kapustę liściastą (*collard greens*) związane z kuchnią afroamerykańską. W ogrodach nie używa się sztucznych nawozów ani innych środków chemicznych, a owady i szkodniki „dostają swoją część”.

Najdłużej działającym ogrodem komunalnym jest ogród przy domu spokojnej starości **Ballard Place**, który powstał w 1998 roku i został przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych dzięki podniesionym skrzyniom uprawnym. Pozostałe ogrody istniały mniej więcej dwa lata, niektóre tylko rok. Dotarłam także do ogrodów, które mimo początkowych sukcesów przestały funkcjonować. Jeden z nich zorganizowany w ubogiej i zróżnicowanej etnicznie części Lexington nie przetrwał nawet dwóch sezonów – o jego istnieniu świadczyły jedynie puste skrzynie na warzywa oraz betonowy żółw, pomalowany na żywe kolory.

Zazwyczaj w pierwszym roku istnienia ogrody komunalne dają danej społeczności uczucie ekscytacji, co często przekłada się na sumienną pracę. Entuzjazm ten może słabnąć z roku na rok i przetrwanie ogrodu przez dłuższy czas będzie zależeć przede wszystkim od wytrwałości zarówno organizatorów, jak i mieszkających w okolicy ludzi wykonujących niezbędne prace. Organizacja charytatywna czy kościół same nie utrzymają ogrodu, jeśli nie ma zaangażowania ze strony mieszkańców. Dlatego w chwili obecnej trudno jest prognozować, czy ogrody komunalne będą trwałym zjawiskiem w Lexington.

ETAP PRZETWÓRSTWA NA NIEWIELKĄ SKALĘ

Przetwórstwo w amerykańskim systemie żywnościowym jest domeną koncernów spożywczych, dlatego trudno mniejszym przetwórcom stworzyć ofertę, która będzie atrakcyjniejsza cenowo od tej korporacyjnej. Mogą jednak założyć, że wartość mają również lokalne pochodzenie przetworów oraz ich wysoka jakość i na tym oprzeć swoją konkurencyjność. Tak próbują swoich sił w przetwórstwie na skalę mikro

niektórzy rolnicy, wyrabiając przetwory w domowych przetwórnich (kuchniach), informując o tym na naklejkach umieszczanych na słoikach i przeznaczając je na sprzedaż, zazwyczaj na targu, zgodnie ze wspomnianą już ustawą stanową House Bill 391. Pozwolenie na sprzedaż produktów przetworzonych w domu otrzymują po ukończeniu specjalnego kursu i zdaniu dwóch egzaminów, zatwierdzeniu przepisów na przetwory oraz po inspekcji kuchni przez stanowe władze, zajmujące się bezpieczeństwem żywności [Miller 2003].

W 2006 roku w stanie Kentucky było 280 przetwórców pracujących w domu i 34 mikroprzetwórnice, działające w gospodarstwach domowych. Rok później liczba ta wzrosła do 343 przetwórców domowych i 40 mikroprzetwórnice, by w 2008 roku osiągnąć liczbę 395 przetwórców domowych i 47 mikroprzetwórnice [Eaton 2008]. Dane te, chociaż imponujące, nie pozwalają na stwierdzenie, jak wiele z tych małych przedsiębiorstw spełnia kryteria rolnictwa obywatelskiego i w jaki sposób to robi. Jednak sam fakt istnienia kilkuset małych przetwórnice spożywczych może mieć pozytywny wpływ na społeczność lokalną i jej gospodarkę żywnościową. Można przypuszczać, że wzrastająca ich liczba będzie sprzyjała rozwojowi rolnictwa obywatelskiego w stanie Kentucky. Niewątpliwie zachodzi tutaj relacja wzajemnych korzyści między przetwórniami domowymi a targami rolniczymi, gdzie zwykle oferują oni swoje produkty.

* * *

Mike jest osobą, która skorzystała ze zmian legislacyjnych i zachęt stanowych na rzecz lokalnej żywności i wyrabia sosy typu salsa oraz dżemy z warzyw i owoców, które sam uprawia. Ma stoisko na targu rolniczym w Lexington i tam też przeprowadzono pierwszą część wywiadu, który następnego dnia kontynuowano przez telefon.

Mike jest rolnikiem i właścicielem 50-akrowego (nieco ponad 20 hektarów) gospodarstwa od ponad 25 lat, a przetwórcą od 2004 roku. Stał się nim wskutek kampanii na rzecz promocji przetworów domowych prowadzonej przez stan Kentucky. Uzyskał certyfikat stanowego oddziału Departamentu Zdrowia i wykreował unikalne sosy salsa oraz dżemy owocowe, których receptury zostały zatwierdzone przez władze stanowe, co upoważnia go do sprzedaży przetworów na targach w Kentucky. Gdyby chciał sprzedawać swoje wyroby do sklepów musiałby posiadać inny certyfikat i więcej zainwestować. Jednak Mike, którego sosy są popularne wśród stałych klientów, nie planuje powiększenia biznesu i uważa, że to co robi przynosi mu wystarczające dochody. Koncentruje się na produkcji roślinnej, a swoje przetwory oraz świeże warzywa i owoce sprzedaje na targach rolniczych w Lexington i w Louisville. Na jego stoisku znajdują się także produkty innych miejscowych producentów, takie jak lody i sery.

Zarówno w gospodarstwie, jak i przy dystrybucji pomaga mu pracownik, a zarazem dobry kolega, Jason. Od kwietnia do września prace rolnicze są najbardziej intensywne, ale przetwórstwo dostarcza pracy przez cały rok. W sezonie przetwory wykonywane są ze świeżych owoców i warzyw, a po jego zakończeniu – z mrożonych.

ETAP SPRZEDAŻY

Rolnictwo obywatelskie obejmuje także sprzedaż, dystrybucję i marketing, w większym nawet stopniu niż przetwórstwo. Lyson [2004, s. 91–93] zalicza stragany przydrożne i targi rolnicze do etapu sprzedaży w rolnictwie obywatelskim. Jednak nie każdy targ rolniczy spełnia kryteria rolnictwa obywatelskiego. Istnieją targi produktów rolnych zorganizowane przez ludzi spoza rolnictwa – a więc rolnicze są tylko nazwy. W stanie Kentucky targi rolnicze zarejestrowane w stanowym Departamencie Rolnictwa (Kentucky Department of Agriculture – KDA) faktycznie zrzeszają rolników, którzy chcą sprzedawać swoje produkty lokalnie. Rejestracja, będąca dowodem oficjalnego charakteru targu rolniczego, jest bezpłatna, ale musi być odnawiana co roku. Dzięki niej władze stanowe mogą zbierać dane na temat tego typu sprzedaży, a zarejestrowane targi mogą korzystać ze stanowych środków finansowych. Departament Rolnictwa definiuje targ rolniczy jako *określone miejsce, gdzie dwóch lub więcej producentów zbiera się w ustalone dni, by sprzedać wyhodowane przez siebie produkty bezpośrednio konsumentom* [Kentucky Department of Agriculture (a)].

KDA rejestruje targi rolnicze, ale nie reguluje całokształtu ich działania. Niektóre z nich działają jak spółdzielnie, inne prowadzone są przez organizacje pożytku publicznego. KDA ma ograniczone kompetencje w stosunku do nich i reguluje tylko niektóre aspekty ich działalności, jak na przykład standardowe użycie wag, sprzedaż jaj oraz wytwarzanie i sprzedaż produktów minimalnie przetworzonych, takich jak chleby, ciasta, dżemy i sosy, które przedstawiają niewielkie ryzyko zatrucia pokarmowych [Kentucky Department of Agriculture (b)]. Większość sprzedawanych produktów powinna pochodzić z Kentucky, ale specyfikacja w tym zakresie pozostawiona jest w gestii samych targów.

Targ rolniczy w Lexington istnieje od 1975 roku i od początku działa jak spółdzielnia. Powstał z inicjatywy kilku rolników, którzy najpierw sprzedawali swoje produkty indywidualnie, a potem uznali, że zrzeszając się w spółdzielnię mogą dotrzeć do szerszej grupy klientów. Tylko rolnicy będący członkami spółdzielni mogą sprzedawać na terenie placów targowych w mieście Lexington (*Lexington Farmers' Market*). Spółdzielnia, która liczy około 65 członków, ma swoją radę (*board*) i jej członkowie są wybierani na walnym zebraniu. Oprócz dominującej sprzedaży pierwotnej (od samego producenta) dopuszcza się także wtórną (sprzedaż produktów innych rolników z danego regionu). Szczegółowe informacje na temat targu rolniczego otrzymane zostały od jego menedżera Jeffa, który związany jest z tą instytucją już od kilku lat.

Członkowie spółdzielni ustalają wspólnie zasady i pilnują ich przestrzegania. Najważniejszą spośród nich jest to, że każdy produkt musi mieć dokładne oznakowanie nazwy, ceny i miejsca pochodzenia. Dopuszczalna jest sprzedaż produktów spoza Kentucky, jak na przykład owoce z Pensylwanii i sery z sąsiedniego stanu Ohio, ale tylko w ograniczonym stopniu. Od czasu do czasu menedżer targu przeprowadza kontrole gospodarstwa zrzeszonego rolnika, by stwierdzić, czy sprzedawane przez niego produkty faktycznie pochodzą z deklarowanych źródeł. Podanie fałszywych informacji skutkuje pozbawieniem członkostwa. Menedżer targu weryfikuje

pochodzenie produktów sprzedawanych przez wszystkich nowych członków spółdzielni.

Targ rolniczy w Lexington utrzymuje się ze składek członkowskich i ze środków pochodzących od sponsorów, bez korzystania z pieniędzy podatników. Członkostwo wiąże się z roczną opłatą w wysokości 100 dolarów. Do tego dochodzi kolejne 100 dolarów rocznej opłaty za stragan, a koszt opłacenia drugiego straganu wynosi 200 dolarów. Za każdy dzień sprzedaży na targu rolnik uiszcza dodatkowo opłatę w wysokości 15 dolarów od straganu. Ewentualne podniesienie lub obniżenie opłat odbywa się za zgodą członków spółdzielni. Odpływ członków ze spółdzielni nie jest duży i najczęściej spowodowany jest zaawansowanym wiekiem, brakiem sił lub poczuciem, że sprzedaż na targu jest już nieopłacalna. Zysk nie jest zawsze sprawą oczywistą w tego typu inicjatywach. Oprócz wspomnianych opłat trzeba wkalkulować koszt upraw, koszt pracy, transport, a nawet koszty weryfikacji pochodzenia produktów, które farmerzy zwracają menedżerowi.

Targ rolniczy w Lexington odbywa się na trzech różnych placach w różne dni tygodnia. Dzięki takiej rotacji mieszkańcy różnych części miasta mają lepszy dostęp do oferowanych produktów lokalnych. Co roku targ rolniczy zaczyna działać w drugi weekend kwietnia na niektórych placach i na początku maja na innych. W końcu listopada place targowe zawieszają działalność, a w grudniu targ rolniczy przeniesiony jest do budynku przy Victorian Street i działa tylko w soboty. Sprzedaż rozpoczyna się zwykle o 6.00 rano i kończy około 13.00 czy 14.00 po południu, a w lecie, gdy jest najwięcej produktów do sprzedania targ działa nawet do 16.00. Na targu dominują sezonowe warzywa i owoce, ale sprzedawane są także jaja, mięso, kwiaty, wyroby ceramiczne oraz produkty przetworzone, takie jak dzemy, konfitury, sery, sosy (salsa), lody, chleby i ciasta.

Wśród klientów sporą grupę stanowią osoby relatywnie zamożne. Ceny na targu są wyższe niż w supermarketach i mogą zniechęcać osoby gorzej sytuowane. Jednak próbuje się temu przeciwdziałać poprzez dopuszczenie kuponów na produkty rolne sprzedawane na tym targu dla samotnych matek z dziećmi i seniorów. Ich wykorzystanie nie przekracza jednak 50 procent.

Targ rolniczy w Lexington jest niewątpliwie przedsięwzięciem, które ma wiele cech rolnictwa obywatelskiego. Producenci i konsumenci wchodzi w częste bezpośrednie interakcje, często darzą się sympatią, ufają sobie. Kupując od rolników mieszkańcy Lexington pozostawiają środki finansowe w społeczności lokalnej i w ten niejako sposób wspierają rolnictwo rodzinne. Targ rolniczy cieszy się uznaniem, a jeżeli już pojawia się krytyka, to dotyczy ona braku istotnego wpływu na niwelowanie nierówności społecznych i rasowych. W przekonaniu niektórych krytyków targ jest bardziej przedsięwzięciem komercyjnym niż inicjatywą na rzecz społeczności. Nie ma targów rolniczych w biedniejszych, bardziej zróżnicowanych etnicznie częściach miasta. Chociaż młode matki otrzymują kupony na świeże owoce i warzywa sprzedawane na targu w ramach programu federalnego WIC (*Women, Infants and Children*), mogą odczuwać dyskomfort w miejscu, gdzie dominują ludzie z wyższym statusem ekonomicznym i społecznym. Czynnikiem osłabiającym zainteresowanie targiem rolniczym u osób otrzymujących kupony żywnościowe może być także brak samochodu. Dla wielu osób, które nie otrzymują kuponów

żywnościowych cena produktów spożywczych na targu jest niestety zbyt wysoka. Mimo krytyki za zbytnią orientację targu na klasę średnią, ogólny obraz targu jest pozytywny i dzięki pełnionym przez niego funkcjom integracyjnym dla społeczności lokalnej można uznać go za przykład rolnictwa obywatelskiego. Pozostaje jednak kwestia włączenia w krąg nabywców uboższych mieszkańców. Wprowadzenie możliwości realizacji kuponów żywnościowych na targu to dopiero początek drogi prowadzącej do tego celu.

ZAKOŃCZENIE

Badania przeprowadzone w stanie Kentucky w okolicy miast Lexington, Louisville i Frankfort wykazały, że w wielu lokalnych inicjatywach rolniczych i żywnościowych obecne są elementy rolnictwa obywatelskiego. Najwydatniej można je było zauważyć na etapie produkcji i sprzedaży, a najsłabiej reprezentowany był etap przetwórstwa. Jednak mikroprzetwórnictwo mogą być szansą dla rolników szukających różnych sposobów na sprzedaż swoich przetworów, zwłaszcza przy wprowadzonych kilka lat temu ułatwieniach legislacyjnych. Ponadto nawracające kryzysy ekonomiczne mogą motywować ludzi do lepszego wykorzystywania produktów rolnych. Taką możliwość daje przetwórstwo domowe, którego wyroby mogą być wykorzystane przez rodzinę lub sprzedane lokalnie.

Analizowane przypadki potwierdziły hipotezę badawczą, że w systemie żywnościowym niewątpliwie jest miejsce dla alternatywnego rolnictwa oraz takich form przetwórstwa, sprzedaży i konsumpcji. Ważny jest obywatelski aspekt tych inicjatyw, pozwalający na osiągnięcie korzyści na poziomie lokalnych społeczności, a nie tylko indywidualnym. Często jest on powiązany z działaniami edukacyjnymi, gdyż ludzie biorący udział w moich badaniach zabiegali o to, by ich praca na rzecz alternatywnych systemów rolnictwa, przetwórstwa i sprzedaży produktów żywnościowych była podejmowana przez kolejnych rolników. Równie ważne były działania integracyjne i te o charakterze równościowym, co widać było na przykładzie ogrodów komunalnych i programie kuponów żywnościowych na targu rolniczym.

Chociaż moi rozmówcy nie byli obeznani z akademicką definicją rolnictwa obywatelskiego, to krótkie jej przedstawienie przyjmowali jako coś oczywistego. Nie znając tego konkretnego pojęcia, osoby te miały jego instynktowne wyczucie oraz bardzo szczegółową wiedzę na temat opisywanych w ramach tej koncepcji problemów. Obecnie inicjatywy przywrócenia spożywanym produktom lokalnego kontekstu stopniowo, chociaż powoli zyskują na znaczeniu. To co zaobserwowałam w Kentucky jest, jak już wspomniałam, opisane przez Lysona (2004, s. 1) jako odrodzenie produkcji rolnej na potrzeby społeczności lokalnej. Niegdyś był to naturalny stan rzeczy. Dzisiaj taka produkcja może przybierać bardziej innowacyjne formy i w różny sposób wpływać na rozwój społeczności lokalnych dzięki wzmocnieniu związków między producentami, przetwórcami i konsumentami.

BIBLIOGRAFIA

- Albala K., 2014: *Routledge International Handbook of Food Studies*. Routledge, London and New York.
- Allen P., 2004: *Together at the Table. Sustainability and Sustainance in the American Agrifood System*. Pennsylvania State University Press, University Park, Pennsylvania.
- Babbie E., 2004: *Badania społeczne w praktyce*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Belasco W., 2007: *Appetite for a Change: How a Counterculture Took on the Food Industry*. Cornell University Press, Ithaca.
- Burawoy M., 1991: *Ethnography Unbound: Power and Resisitance in the Modern Metropolis*, University of California Press, Berkeley and Los Angeles, California.
- Brown B., 2013: The End of Tobacco Transition Payment Program, <http://tobacco.ces.ncsu.edu/wp-content/uploads/2013/11/The-End-of-the-Tobacco-Transition-Payment-Program.pdf> (dostęp: 1.08.2014).
- Capewhart T., 2004: Trends in U.S. Tobacco Farming. United States Department of Agriculture, Economic Research Service, <http://www.ers.usda.gov/publications/tbs/nov04/tbs25702/tbs25702.pdf> (dostęp: 27.12.2008).
- Eaton J., 2008: *2008 Annual Farmers' Market Report*. Kentucky Department of Agriculture Office of Agricultural Marketing and Product Promotion, www.kyagr.com/marketing/farmmarket/documents/2008annualfarmersmarketreporteditted.doc (dostęp: 14.12.2008).
- Goodman D., DuPuis M., Goodman M., 2011: *Alternative Food Networks. Knowledge, practice and politics*. Routledge, London and New York.
- Johnson R., Aussenberg, R.A., Cowan T., 2013: *The Role of Local Food Systems in U.S. Farm Policy* Congressional Research Center, <http://fas.org/sgp/crs/misc/R42155.pdf>
- Lyson T., 2004: *Civic Agriculture: Reconnecting Farm, Food and Community*. Tufts University Press, Medford.
- Kentucky Department of Agriculture (a), Farmers' Market Regulations, www.kyagr.com/marketing/farmmarket/documents/FarmersMarketRegulations.ppt (dostęp: 30.12.2008).
- Kentucky Department of Agriculture (b), KDA's Relationship to Kentucky Farmers' Markets, <http://www.kyagr.com/marketing/farmmarket/documents/KDAandfarmersmarkets.pdf> (dostęp: 30.12.2008).
- May D., 2014: What Is „Kentucky Proud”? *Owensboro Living*, 10 września, <http://owensboroliving.com/the-buzz/kentucky-proud-2/> (dostęp: 2.12.2014).
- Miller H., 2003: *UK Cooperative Extension Helps Food Producers Earn Required Certification*, 1 października, <http://www.ca.uky.edu/agc/news/2003/Oct/micro.htm> (dostęp: 2.12.2008).
- Pollan M., 2006: *The Omnivore's Dilemma: A Natural History of Four Meals*. Penguin Books.
- Rosset P., 2006: *Food Is Different. Why We Must Get the WTO out of Agriculture*. Zed Books, London & New York.
- Saldivar-Tanaka L., Krasny M., 2004: Culturing community development, neighborhood open space, and civic agriculture: The case of Latino community gardens in New York City, *Agriculture and Human Values*, Vol. 21.
- Sullivan A., 2013: Beyond Farmers' Markets. *National Journal*, <http://www.nationaljournal.com/next-economy/america-360/beyond-farmers-markets-20130514> (dostęp: 18.11.2014).
- USDA, Economic Research Service. 2009: „State Fact Sheets: Kentucky”, <http://www.ers.usda.gov/data-products/state-fact-sheets/state-data.aspx?StateFIPS=21&StateName=Kentucky.VHx1sMk39AE> (dostęp: 1.12.2014).
- Wright W., Middendorf, G., 2008: *The Fight Over Food. Producers, Consumers, and Activists Challenge the Global Food System*. The Pennsylvania State University Press, University Park, Pennsylvania.

CIVIC AGRICULTURE IN THE UNITED STATES: KENTUCKY CASE STUDY

Abstract: At first sight, the global food system may appear to be the playground of corporate powers, but a closer look provides evidence that alternatives exist and are based on local networks of food production, distribution and consumption. Civic agriculture, which fosters direct links between food producers, small processors, and consumers within the context of the local food economy, belongs to this alternative system. The concept of civic agriculture, introduced as a sociological concept by Thomas Lyson, is not well known in Poland and was the inspiration for the author of the article to conduct case studies of initiatives that had the characteristics of civic agriculture. The research was conducted in the areas of Lexington and Louisville, Kentucky in the late summer and early autumn of 2008 during the author's stay as a visiting scholar at the University of Kentucky. The case study methodology was applied in the analysis of the observed manifestations of civic agriculture. These cases included examples of civic agriculture at various points in the food chain; the stages of production, processing, and distribution, starting with family farms and community gardens and continuing with a local microprocessor. They concluded with a cooperative farmers' market. The cases analyzed confirmed the theory of civic agriculture as an alternative network of agri-food initiatives. The aim of this publication is to show the consecutive stages of this alternative food chain and highlight the elements of civic agriculture within them. As this niche type of agriculture has its own place within the food system its examples deserve attention and more detailed analysis.

Key words: civic agriculture, food system, alternative food economy, local agri-food networks